

Rycerz Toggenburg



FRYDERYK SCHILLER

Rycerz Toggenburg

TŁUM. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI

„Rycerzu! Siostry niewinnej
Wierne ci serce oddaję,
Lecz nie chciej miłości innej,
Bo to we mnie serce kraje.
Niech moje oczy spokojne
Ciebie spokojnym obaczą,
Te łzy ciche, nieprzystojne,
Pojąć nie mogę, co znaczą”

Miłość niespełniona

Takie słyszac słowa ostre
Z bólu ustami nie włada;
Gwałtownie uściskał siostrę
I milczący na koń wsiada.
Śle do Helwetów¹ krainy,
Wnet luźny poczet² ściągnięty
Jedzie w grody Palestyny,
Na piersiach błyszczą krzyż święty.

Na czele bratnich orszaków
Wieczystej dobił się chwały,
Zawsze kity ich szyszaków
Pośród wrogów powiewały.
Zwalczył liczne muzułmany,
Imię jego było trwoga,
Ale ciężkie serca rany
Niczym się zgoić nie mogą.

Rok się już przed smutkiem chroni,
Schronić się dłużej nie zdoła,
Już pokoju nie dogoni,
Więc porzuca mężnych koła;
Na okręcie z podróżnymi
Od Jopy³ brzegów odpływa,
Płynie do kochanej ziemi,
Gdzie jej tchnieniem wiatr powiewa.

Przybywa przed zamek miły,
Uderza we drzwi trzy razy,
Ale gdy się otworzyły,
Słysz te srogie wyrazy:
„Niebu teraz zaślubiona

¹Helweci (z łac.) — Szwajcarzy. [przypis edytorski]

²poczet — giermkowie towarzyszący rycerzowi. [przypis edytorski]

³Jopa — daw. nazwa Jaffy, miasta w Palestynie. [przypis edytorski]

Malwina, świata się zrzekła,
Wczoraj przed ołtarz stawiona
Zakonne szaty oblekła”.

Na to z ojcowskich podwoi
Wychodzi w cichej rozpacz;
Już nigdy lubyh zbroi
Ani konia nie zobaczy;
Zrzeka się chwały rycerza,
Schodzi z grodu niepoznany,
Miasto⁴ hełmu i pancerza
Włosianą szatą⁵ odziany.

Stawia chatkę na dolinie,
U podnóżka owej góry,
Gdzie w czarnych świerków gęstwinie
Bielą się klasztorne mury.
Tam czy wieczór, czy poranek,
Ciągłe patrząc na mur święty,
Siedział samotny kochanek
Cichą nadzieją zajęty.

Tak wieczory i poranki,
Tak przesiadywał dzień cały,
Patrzył się w okna kochanki,
Aże⁶ szyby zabrzączały,
Aż ujrzał lubą Malwinę,
Aż jak anioł cicha, miła,
Poglądając⁷ na dolinę,
Głowę z okna wychyliła.

A tak znowu pocieszony
Szedł spokojny na posłanie,
Spał nadzieją otulony,
Aż jutro ranek nastanie.
I tak wiele dni przeczekał,
Tak przesiedział lat niemało,
Ani bolał, ni narzekał,
Aże okno zabrzączało.

Aż ujrzał lubą Malwinę,
Aż jak anioł cicha, miła,
Poglądając na dolinę,
Głowę z okna wychyliła.
I tak jednego poranka
Ujrzano siedzące ciało:
Umarłe oko kochanka
Jeszcze się w okno patrzyło.

Śmierć

⁴miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

⁵włosiana szata — włosienica, ubranie z gryzącego włosia, często noszone przez pokutników. [przypis edytorski]

⁶aże — dziś popr.: aż. [przypis edytorski]

⁷poglądać — spoglądać, spojrzeć. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/schiller-rycerz-toggenburg>

Tekst opracowany na podstawie: Fryderyk Schiller, *Ballady*, tłum. K. Brodziński, W. Chłędowski i in., wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1954.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Dorotę Kowalską. Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Eine Publikation im Rahmen des Projektes Wolne Lektury. Die digitale Reproduktion wurde von der Stiftung Fundacja Nowoczesna Polska anhand eines Exemplars aus der Sammlung von Dorota Kowalska ausgeführt. Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0859-1

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.